

Gertruda Władysława p. v. Hojewska - partyzantka
Gryfa Pomorskiego, łączniczka Komendy Kaczelnej,
pseudonim Kłosa, nazwisko konspiracyjne Półka,
żona Komendanta Kaczelnego (pionier wojenny)
w latach 1943-1945 por. inż. Grzegorz Hojewski.

Dyrektor Oddziału
Edmund Krosowski
Instytutu Pamięi Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
w Głuchoku

Na przebiegu 2001 przeżyłam specjalnie z
Nowego Jorku, gdzie mieszkałam na stałe, do
Wojkowa na mocy tożsamości zorganizowanej z mi-
gracyjnym wsparciem ds. Uprawnienia Ełosa Por. Gryf
Krosowski pod kierownictwem Kaczelnej uprawnionej
mojego męża Grzegorza Hojewskiego.

A tylko dzięki tej pomocy żyłam bardzo
wolno dla mnie zezwolenia przed Polskim Prokuratorem
i pod przysięgą. A tym czasem przed prokuratorem
Komisji Ścigania Zbrodni przedostał Kaczelny Półka
SPN-u stwierdziłam, że:

- pełniłam funkcję łączniczki przy Słobie
Komendanta Kaczelnego

- mój mąż por. inż. Grzegorz Hojewski był

nominiowany na Komendanta Naczelnyego P.O.W
 Gryf Poleski przez Dowódcę por. Józefa Świątkę
 w lutym 1943, jego nominację osobnie czytałem
 Swoje, działalności Komendanta wykonywać do czasu
 aresztowania go przez osoby ubrałe w mundury NKWD
 Działo się to w czasie kiedy wojsko niemieckie
 Armii Czerwonej uderzały na Polesie. Zauważam,
 że jako jego małżonka, a także Komunikat w
 POW Gryf Poleski przebywałam z nim cały
 czas, aż do momentu jego aresztowania które
 odbyło się w mojej obecności dokonane przez
 NKWD na przejściu styczeń, lutego 1945 r.

Stwierdzam z całą stanowczością, że funkcję Komen-
 danta Naczelnyego P.O.W Gryf Poleski pełnił do
 końca swego życia. Proszę podkreślić zdecydowanie,
 że Grzegorz Wojewski nigdy nie był odwołany ze
 swego stanowiska. Był prokuratorem Instytutu
 Pamięci Rodowej stwierdzam, że mój mąż
 jako Komendant Naczelny (pionier wojenny) kierował
 akcjami wojackimi Gryfa Poleskiego od momentu
 nominacji, aż do 1945 roku do uwięzienia w wię-
 zionach do Gmłdzie, kiedy został aresztowany
 i pojmany przez osoby w mundurach NKWD.

Stwierdzam również, że go w czasie i okresie
 stalinowskim w czasie terronu komunistycznego
 eksterminacji partyzantów Gryfa pojawiły się
 fałszywe publikacje portretujące również pojmy

ze niejaki Aleksander Brendt był u Gryfie
 Półworskim i to Komendantem Kuchelnym (pionu
 polskiego) naszej konspiracyjnej organizacji. Te
 fałszywe publikacje zostały również, że mój mąż
 Grzegorz Wojewski zrobił mi, stawił się Komendantem
 Kuchelnym wskutek scizanie go przez Gestapo jak
 również wskutek mekomego jego z tego stanu zdrowia
 zdecydowanie przewidzian, jako mój mąż i
 uczestnik fałszywych wydań, że jest to nieprawda -
 jest to kłamstwo. Mój mąż był Komendantem
 Kuchelnym (pionu polskiego) Gryfie Półworskiego
 od chwili mianowania go u lutym 1943 r. aż
 do momentu aresztowania go u październik 1945 r.,
 czyli do końca wojny. Brał się, cały czas
 doskonałym zdrowiem, nigdy nie chorował.
 Stawowa zapowiedziałem temu, że niejaki Aleksander
 Brendt był u Gryfie Półworskim i to Komendantem
 Kuchelnym (pionu polskiego) gdyż był nim
 mój mąż Grzegorz Wojewski.

Mój mąż nigdy nie był powołany - nie
 współpracował ze organizacją z Armii Ludowej
 i Armii Krajowej tak jak J. Kaszubowski. A Brendt,
 z naszej organizacji P. O. W. Gryf Półworski u
 proste jedynie Kuchelnym i dowodzie. Przez
 Gryf Półworski u walce z Niemcami współpracował
 z Armia Krajowa, ale do końca były to dwie

niezależne organizacje bojowe. Byłem kilka razy z tajnymi misjami w Warszawie, a raz byliśmy razem z innym i celu koordynacji popularnych akcji Związek Powstańców (AK). Te przystąpię wiadomości dotyczące działalności mojego męża przez moją i Związek Powstańców przekazywaliśmy do wiadomości dziennikarzom, którzy publikowali to na łamach miejscowych czasopism. Najczęściej te wiadomości w formie przesłanej przez obywateli relacji przekazywaliśmy członkom zespołu ds. Opracowywanie Ekspozycji Związek Powstańców. Zespół ten prowadzi regularne badania naukowe i zastępuje na pracownikach

Pracownicy przekazywane przez siebie i przez żołnierski Związek z kierownictwa organizacji tych przystąpię prawdziwych relacji o komendaturze Związek dalej powtarzane są, nieprawdziwe wiadomości, że Aleksander Brendt był komendantem Kaszubskim Związek, a nie mój mąż, m. p. w Dzienniku Bałtyckim z dnia 6.01.2002 r. w artykule "Wspomnienie o Aleksandrze Brendcie. Pierwszy prezes Związku" w tym artykule Tomasz Syniak przedstawia podaje:

- W 1940 roku Brendt nawiązał kontakt z dowódcą Tajnej Organizacji Wojskowej Związek Kaszubski, a trzy lata później zostaje jej komendantem".

W miesięczniku regionalnym nr. 1 stycznia 2002 r. "Pomerania" w artykule (na str. 43) pt. "Zmarł Aleksander Arendt" Bronnon Synak pisał dalej że kłamstwo:

"W czasie okupacji działał w Tajnej Organizacji Wojskowej "Gmył Pomorski pełniąc różne funkcje - po komendancie." Te same kłamstwa na temat "Pomeranii" nr. 2 lutego 2002 r. w artykule pt. "Życie zapisane pracą Aleksander Arendt (1912 - 2002)" Tadeusza Bólduan pisze: W 1940 roku nawiązał kontakt z Tajną Organizacją Wojskową, Gmył Koszubski, następnie działał w Gmyłce Pomorskiej, w którym był instruktorem przeszkolenia bojowego, a w latach 1943-1944 komendantem naczelnym Hysteporów pod pseudonimami Dobina, Konar!"

Jestem zaskoczona tym, że w Polsce, która 13 lat temu wyważyła polnośc i niepodległość, jest jeszcze takie osoby jak Bronnon Synak, Tadeusz Bólduan, czy Józef Komyszkowski, którzy utrzymują kłamstwa z okresu stalinowskiego - okresu eksterminacji partyzantów "Gmył" którzy mordowano skrytobójczo z polecenia sowieckiego okupanta. Osoby te jeszcze dzisiaj próbują uprowadzić w błąd społecność Koszubsko - pomorską pisząc że niejaki Aleksander Arendt był komendantem naczelnym Gmyłki Pomorskiej.

Zamyślenie jest zachowanie tych osób, tym

bardziej, że mój mąż jest i ja pochodzimy
z ziemi Keszubsko - Pomorskiej, a wszelkie
działalność tych prób powrodozna jest pod
praszaniem bractwa Keszubsko - Pomorskiego

Mając takich zachowań powie, Pania
Dyrektora o znaczeniu uwagi na tę szkolną
organizowaną, działalność pochodząca polskiej
historii.

Z pozdrowieniem

Gestuda Niedziński
primo voto Wojewódka

New York, 29. VI / 02